

polecane przez
egzaminatorów

pewniak
na teście

Mark Twain

Przygody Tomka Sawyera



GREG
WYDAWNICTWO EDUKACYJNE

Mark Twain
Przygody Tomka Sawyera

Tłumaczenie:
Marta Kędroń
Barbara Ludwiczak

Autorzy opracowania:
Agnieszka Sabak, Miłosz Studziński

Opracowanie i redakcja:
Maria Zagnińska

Ilustracje i okładka:
Mikołaj Kamler

ISBN 978-83-7517-146-4

Wydanie III zaktualizowane

© Copyright for this Edition by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

2026

Wydawnictwo GREG®
ul. Klasztorna 2B
31-979 Kraków
tel. 12 680 15 50
greg.pl

Księgarnia internetowa: greg.pl

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.
Znak słowno-graficzny Pewniak na teście® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.
Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Layout:
Aleksandra Zimoch

Skład:
Pracownia Register

Tomek bawi się, walczy i zmyka

– Tomek!

Nie ma odpowiedzi.

– Tomek!

Nikt nie odpowiada.

– Chciałabym wiedzieć, co się stało z tym chłopakiem? Tomek!

Znowu cisza.

Starsza pani zsunęła na nos okulary i rozejrzała się po pokoju; potem założyła je na czoło i spojrzała raz jeszcze. Prawie nigdy nie używała szkieł do wysledzenia obiektu tak mało znaczącego jak chłopiec; okulary bowiem były chlubą i dumą jej serca. Zaprojektowano je dla ozdoby, a nie pożytku – równie dobrze mogłaby patrzeć przez denko od butelki. Przez chwilę wyglądała na zdumioną, po czym powiedziała, spokojnie, jednak na tyle głośno, by usłyszały ją meble:

– Niech no tylko dostanę cię w swoje ręce...

Nie skończyła, tylko schyliła się i zaczęła szturchać miotłą pod łóżkiem. Wkrótce brakło jej tchu od tego machania, jednak nie namierzyła niczego poza kotem.

– Doprawdy, nigdy nie widziałam większego włóczędzy od tego chłopaka!

Podeszła do otwartych drzwi, stanęła w nich i rozejrzała się po ogrodzie, na który składały się grządki oplecionych bielunem pomidorów. Ani śladu Tomka. Dlatego podniosła głos, dostosowując go do większej odległości, i krzyknęła:

– Heej! Tomku!

Nagle za jej plecami rozległ się lekki szelest. Ciotka Polly odwróciła się w samą porę, by złapać chłopca za kołnierz i udaremnić mu ucieczkę.

– Tu cię mam! Na śmierć zapomniałam o spizarni. Coś ty tam robił?

– Nic.

– Nic! Popatrz tylko na swoje ręce. I na twarz. Co to jest?!

– Nie wiem, ciociu.

parowiec „Big Missouri” pracował i pocił się w słońcu, zmęczony artysta siedział nieopodal na beczce w cieniu, machał nogami, chrupał jabłko i planował kolejną rzeź niewiniątek. Ofiar nie brakowało – z każdą chwilą przychodzili nowi chłopcy. Przybywali się naśmiewać – zostawali, by malować. Kiedy Ben był już wykończony, Tomek dał szansę

Chłopięce skarby

Billy’emu Fisherowi – w zamian za latawiec w całym dobrym stanie. Johnny Miller przekupił Tomka martwym szczurem na sznurku i tak dalej, i tak dalej, godzina po godzinie... Z nastaniem późnego popołudnia Tomek, który rankiem był nędzarzem, płał się w bogactwie. Poza wcześniej wspomnianymi skarbami zdobył dwanaście kulek, kawałek drumli⁹, niebieskie szkiełko z potłuczonej butelki, szpulkę, klucz, którym nie można było niczego otworzyć, kawałek kredy, szklany korek od karafki, ołowianego żołnierzyka, parę kijanek, sześć kapiszonów, kociaka z jednym okiem, mosiężną gałkę do drzwi, obrożę – ale bez psa, rękojeść noża, cztery skórki pomarańczy, starą ramę okienną w oplakany stan.

Doskonale się bawił, w licznym towarzystwie, a płot pokryty został trzema warstwami wapna! Gdyby nie to, że skończyło się bielidło, najpewniej zrujnowałby wszystkich chłopców w miasteczku.

Tomek stwierdził, że pomimo wszystko świat wcale nie jest taki pusty. Nawet o tym nie wiedząc, odkrył ważne prawo ludzkiej natury – mianowicie, chcąc sprawić, by mężczyzna lub chłopiec zapragnął jakiejś rzeczy,

Cecha męskiej natury –
pragnienie rzeczy trudnych
do zdobycia

⁹ *Drumla* – metalowy instrument muzyczny.





musimy przedstawić ją jako trudną do zdobycia. Gdyby był wielkim filozofem – jak autor tej książki – pojąłby teraz, że Praca to coś, co musimy robić, a Zabawa – to coś, czego robić nie musimy. Wtedy zrozumiałby, dlaczego wyrabianie sztucznych kwiatów albo chodzenie w kieracie¹⁰ jest pracą, podczas gdy gra w kręgle lub wspinaczka na Mont Blanc¹¹ jest tylko rozrywką. W Anglii jest wielu zamożnych dżentelmenów, którzy codziennie tłuką się po dwadzieścia, trzydzieści mil zaprzężonym w czwórkę koni powozem, tylko dlatego, że muszą za to słono płacić. Gdyby ktoś dał im za to pieniądze, zrezygnowaliby, uznając to za pracę.

Chłopiec zamyślił się nad wielką zmianą, jaka zaszła w jego położeniu, po czym udał się z meldunkiem do kwatery głównej.

ROZDZIAŁ III

Wojna i miłość

Tomek stanął przed ciotką Polly, która siedziała przy otwartym oknie w przyjemnym pokoju na tyłach domu, pokoju, który był sypialnią, jadalnią, salonem i biblioteką w jednym. Kojące letnie powietrze, tchnąca spokojem cisza, woń kwiatów oraz monotonne brzęczenie pszczoł uspiło ją i drzemała teraz nad swoją robótką – za towarzystwo miała jedynie śpiącego na jej kolanach kota. Dla bezpieczeństwa zasunęła okulary na głowę. Myślała, że Tomek oczywiście zdezerterował¹² dawno temu, i zdziwiła się, widząc, że chłopiec stawiał się przed nią bez cienia lęku. Spytał:

- Mogę już iść się pobawić, ciociu?
- Co, już? Ile zrobiłeś?

¹⁰ *Kierat* – obracające się w kółko urządzenie poruszane siłą ciągnących je zwierząt, napędzało stacjonarne maszyny rolnicze lub służyło do wydobywania wody ze studni.

¹¹ *Mont Blanc* – najwyższy szczyt Alp, 4810,45 m.

¹² *Zdezerterować* – uciec, porzucając wyznaczone obowiązki.

– A mówisz takie rzeczy – powiedział Sid. – Zeszłej nocy powiedziałeś: „To jest krew, to krew, oto, co to jest!”. Bez przerwy to powtarzałeś. A potem zawołałeś: „Nie męcz mnie tak, powiem!”. Co powiesz? Co takiego powiesz?

Obraz rozmył się Tomkowi przed oczami. Nie sposób powiedzieć, co teraz mogłoby się stać, ale na szczęście wyraz troski znikł z twarzy ciotki Polly, która nie wiedziała, że sprawiło to Tomkowi ulgę. Powiedziała:

– Pewnie. To takie straszne morderstwo. Mnie samej śni się prawie co noc. Czasem śni mi się, że ja sama to zrobiłam.

Mary wyznała, że cierpi na to samo. Sid wydawał się usatysfakcjonowany. Tomek zakończył temat tak szybko, jak tylko mógł. Przez następny tydzień skarżył się na ból zębów i obwiązywał szczękę każdego wieczoru. Nie wiedział, że Sid co noc uważnie go obserwuje. Często odwijał bandaż, po czym oparty na łokciu przysłuchiwał się jego majaczeniu, a następnie zawijał bandaż z powrotem na swoje miejsce. Stopniowo strapienie Tomka zacierało się, a zmyślony ból zęba zniknął. Jeśli Sid był w stanie sklecić coś z tego chaotycznego mamrotania, zatrzymał to dla siebie.

Tomkowi zdawało się, że jego koledzy nigdy nie znudzą się dochodzeniami w sprawie martwych kotów. Zabawa ta stale przypominała mu o jego zmartwieniu. Sid zauważył, że Tomek nigdy nie był koronerem³⁴ w czasie tych dochodzeń, choć zwykle przewodził we wszystkich nowych przedsięwzięciach. Zauważył również, że nigdy nie występował on w charakterze świadka – a to już było dziwne. Sid nie przeoczył również faktu, że Tomek okazywał jawną niechęć wobec tych dochodzeń i unikał ich, kiedy tylko mógł. Sid dziwił się, ale nic nie powiedział. Jednak nawet śledztwa wyszły wreszcie z mody i przestały dręczyć sumienie Tomka.

Codziennie lub co drugi dzień w tym smutnym czasie Tomek korzystał z okazji i przychodził pod małe



³⁴ *Koroner* – urzędnik śledczy w sprawach nagłych, niewyjaśnionych śmierci.



zakratowane więzienne okienko, przynosząc „mordercy” tyle drobnych podarunków, ile tylko zdołał. Więzienie było małym ceglany barakiem, stojącym pośród bagien na skraju miasteczka. Nie było tam strażników, w rzeczy samej, rzadko ktoś w nim siedział. Te dary pomagały Tomkowi uciszyć sumienie.

Mieszkańcy miasteczka mieli wielką ochotę ukarać Indianina Joego za profanację zwłok, tarzając go w smole i pierzu oraz wożąc na taczkach. Jednak tak bardzo się go bali, że nie znalazł się nikt, kto chciałby objąć przywództwo w tym procederze. Zarzucono więc ten pomysł. Joe był na tyle ostrożny, że zaczął swoje zeznania od bójki, nie przyznając się do grabieży grobu, która ją poprzedziła. Tak więc uznano, że póki co najlepiej będzie nie wnosić sprawy do sądu.

ROZDZIAŁ XII

Kot i „Pogromca Bólu”

Jednym z powodów, dla których umysł Tomka oderwał się od tajemnych problemów, było nowe i poważne zmartwienie. Becky Thatcher przestała przychodzić do szkoły. Przez kilka dni Tomek walczył z dumą, próbując „machnąć na nią ręką”, jednak na próżno. Nieszczęśliwy przesiadywał nocami przed domem jej ojca. Była chora. A gdyby tak umarła?! Ta myśl wyparła z jego umysłu wszystko inne. Przestał interesować się wojną, a nawet piractwem. Życie straciło cały swój urok. Cały świat wydawał się ponury. Odłożył kółko i kijek – nie dawały mu już radości. Ciotka Polly była zmartwiona. Zaczęła wypróbować na nim wszystkie możliwe lekarstwa. Należała do osób zauroczonych specyfikami i wszystkimi nowościami, służącymi poprawie zdrowia. Była w tym zapamiętałą eksperymentatorką. Gdy coś nowego pojawiała się w tym temacie, ogarniała ją gorączka, by to natychmiast wypróbować. Oczywiście, nie na sobie – ponieważ nigdy nie chorowała – ale na każdym, kto akurat wpadł jej w ręce. Prenumerowała wszystkie „zdrowotne”

▼ Ciotka Polly – zaufanie do „cudownych leków”

– Mogę się założyć. A Johnny Miller? – chciałbym zobaczyć, jak Johnny Miller choć raz się zaciąga!

– A ja nie! – zawołał Joe. – Założę się, że nie by mu z tego nie wyszło. Powaliłby go już sam zapach!

– W rzeczy samej, Joe. Hej – chciałbym, żeby chłopaki mogli nas teraz zobaczyć!

– Ja też!

– Lepiej nic o tym nie mów, jak wrócimy. A kiedyś podejść do ciebie przy nich i spytam: „Joe, masz fajkę? Chcę zapalić”. A ty powiesz, ale tak mimochodem, jakby to nie było nic specjalnego, powiesz: „Tak, mam moją *starą* fajkę i jeszcze jedną, ale tytoń nie jest za dobry”. A ja odpowiem: „Och, w porządku, jeśli tylko jest wystarczająco *mocny*”. Ty wyciągniesz fajki i spokojnie sobie zapalimy, a wtedy dopiero będą mieli miny!

– Psiakość, Tomek, cudnie będzie! Chciałbym to zrobić *teraz*!

– Ja też! A jak im powiemy, że nauczyliśmy się tego, kiedy byliśmy piratami, myślisz, że nie pękną z zazdrości, że ich tu z nami nie było?

– Och, na pewno! Mogę się *założyć*!

Tak sobie rozmawiali. Jednak za jakiś czas rozmowa przestała się kleić i stała się chaotyczna. Coraz częściej zapadało milczenie, za to zadziwiająco wzrosła częstotliwość spluwania. Każdy por wewnątrz jamy ustnej chłopców zamienił się w tryskającą fontannę. Nie potrafili wyczerpać wody z piwnic pod językami na tyle szybko, by uniknąć powodzi. Pomimo rozpaczliwych wysiłków, w gardłach wezbrały wody, za którymi nadsięgnęły gwałtowne odruchy wymiotne. Teraz obydwaj chłopcy byli biedni i bardzo bladzi. Fajka Joego wypadła z jego bezwładnych dłoni. Fajka Tomka poszła w ślad za nią. Obydwie fontanny tryskały jak szalone i dwie pompy pracowały z całą mocą. Joe powiedział słabo:

– Zgubiłem mój nóż. Lepiej go poszukam.

Tomek odezwał się, jękając, z drżącymi ustami:

– Pomogę ci. Pójdiesz tam, a ja poszperam przy źródle. Nie, ty nie musisz iść, Huck – sami znajdziemy.

Tak więc Huck znowu usiadł i czekał przez godzinę. Potem poczuł się osamotniony i poszedł poszukać swoich towarzyszy. Odnalazł ich w dwóch różnych miejscach lasu. Obydwaj byli bladzi i spali. Jednak

Palenie fajki –
nieprzyjemne skutki



coś podpowiedziało mu, że jeżeli cokolwiek im wcześniej dolegało, było już po wszystkim.

Tej nocy nie byli zbyt rozmowni podczas kolacji. Patrzyli z pokorą, a kiedy Huck nabił swoją fajkę po obiedzie i zabierał się do przygotowania ich fajek, obaj odmówili, ponieważ nie czuli się zbyt dobrze – zaszkodziło im coś, co zjedli na obiad.

Około północy Joe ocknął się i obudził chłopaków. W powietrzu wisiało coś, co nie wróżyło niczego dobrego. Chłopcy przycupnęli jeden przy drugim, szukając przyjaznego towarzystwa ognia, choć dławili ich tępy, martwy żar dusznej atmosfery. Siedzieli w milczeniu, czekając z przejęciem. Trwała przejmująca cisza. Poza kręgiem ogniska wszystko pogrążone było w najczarniejszym mroku. Nagle niejasny błysk na chwilę odsłonił liście i zaraz znikł. Wtedy nadszedł drugi, trochę silniejszy. Potem jeszcze jeden. Słaby jęk rozległ się spomiędzy leśnych zarośli i nagle chłopcy poczuli na policzkach lekki oddech wiatru. Wzdrygnęli się, wyobrażając sobie, że to przeszedł Duch Nocy. Nastąpiła cisza. Teraz dziwny błysk zamienił noc w dzień, odkrywając każde nawet najmniejsze źdźbło trawy, które rosło u ich stóp. Odsłonił również trzy blade, przerażone twarze. Głęboki grzmot przetoczył się po niebie i znikł w oddali z posępnym dudnieniem. Podmuch zimnego powietrza minął, trącił wszystkie liście, rozsiewając śnieżne popioły ogniska. Kolejny wściekły błysk rozjaśnił las, po nim nastąpił trzask, który zdawał się rozdzierać wierzchołki drzew ponad głowami chłopców. Ze zgrozą przylgnęli do siebie w nadpływającej gęstej ciemności. Duże krople deszczu zaczęły padać, trącając liście.



Krótkie opracowanie

KRÓTKO O UTWORZE

Przygody Tomka Sawyera to **powieść przygodowa dla młodzieży** autorstwa poczytnego amerykańskiego pisarza Marka Twaina, napisana w 1876 r. **Akcja utworu toczy się w połowie XIX w.**, a więc współcześnie do czasu powstania powieści, w **małym amerykańskim miasteczku St. Petersburg w Ameryce Północnej.**

Tytułowy bohater, **Tomek Sawyer, to chłopiec wyjątkowo niepokorny** i niechętnie podporządkowujący się nakazom dorosłych; poznajemy też jego **najlepszego przyjaciela, bezdomnego chłopca Hucka Finna, Becky Thatcher – dziewczynkę, w której się zakochuje**, a także jego ciotkę, przyrodniego brata i wielu mieszkańców miasteczka.

Pewniak
na teście

Przygody Tomka Sawyera to historia przedstawiająca kilka miesięcy z życia głównego bohatera. Tomek wraz ze swym przyjacielem Huckiem jest świadkiem morderstwa popełnionego przez Indianina Joego, ucieka z domu, by bawić się w piratów, poszukuje skarbów ukrytych przez złoczyńców, gubi się wraz z Becky w jaskini, a w zakończeniu postanawia założyć razem z przyjaciółmi bandę rabusiów.

Tomek i Huck to postacie, które ponad wszystko cenią swobodę. Szkołę, pracę i domowe obowiązki traktują jak największe nieszczęście, jakie może się przydarzyć w życiu człowieka. Mimo to jednak **przekonują się, że całkowita wolność nie ma swojego smaku, wartości i nie powinna być szczytem marzeń.** W zakończeniu Huck rezygnuje ze swojego życia włóczęgi, by stać się pełnoprawnym członkiem społeczności.



szmatami, żeby nikt nie domyślił się jego zawartości. Po drodze spotkali starego Walińczyka, który zaprosił ich do wdowy Douglas.

XXXIV. Góry złota

W kilka minut później goście wdowy zasiedli do kolacji. Walińczyk opowiedział wszystkim, że to Huck uratował życie wdowie, a ta w podziękę oświadczyła uroczyście, że zamierza przyjąć Hucka do siebie i zapewnić mu dom i utrzymanie. Wówczas Tomek powiedział, że Huck ma mnóstwo pieniędzy i na dowód pokazał zgromadzonym odnaleziony skarb, opowiadając, jak go obaj z Huckiem zdobyli.

XXXV. Szacowny Huck przystaje do bandy

Odnaleziony przez Tomka i Hucka skarb stał się wielką sensacją w ubogim miasteczku. Pani Douglas i sędzia Thatcher – na prośbę ciotki Polly – ulokowali kapitał chłopców na sześć procent. Sędzia Thatcher nabrał o Tomku bardzo dobrego mniemania, twierdząc, że nikt inny nie wyprowadziłby jego córki z pieczar. Przepowiadał mu wielką i wspaniałą karierę. Mieszkający teraz u wdowy Douglas Huck cierpiał jednak katusze, przymuszany do czystości i dobrych manier. Pewnego dnia przepadł bez wieści. Śpiącego w pustej beczce chłopca odnalazł Tomek. Jednak Huck nie chciał wracać do domu wdowy Douglas, wolał swoją dawną nędzę, wolność i swobodę. W końcu Tomkowi udało się go namówić do powrotu obietnicą, że przyjmie Hucka do swojej bandy rabusiów.

CHARAKTERYSTYKA GŁÓWNYCH BOHATERÓW

TOMEK SAWYER

Przedstawienie postaci

Tomek Sawyer to główny bohater powieści. Chłopiec jest sierotą, dlatego zajmuje się nim ciotka Polly. Razem z przyrodnim bratem Sidem, kuzynką Mary oraz swoją opiekunką mieszka w prowincjonalnym miasteczku St. Petersburg, leżącym w Stanach Zjednoczonych nad rzeką Missisipi.

swobody na wyspie, dlatego też Tomek namawia Hucka do powrotu do wdowy.

Przygody Tomka Sawyera uczą nas, dlaczego nie warto za bardzo ufać cywilizacji, ale także pokazują, że zupełna wolność nie powinna być szczytem naszych marzeń. Dzieci, pozbawione opieki dorosłych i ich zakazów, nie potrafią się cieszyć nawet z najwspanialszej zabawy. Tomek, Joe Harper i Huck szybko przekonują się, że zabawa w piratów, którą w każdej chwili można przerwać i wrócić do domu, jest o wiele lepsza niż bycie prawdziwym piratem. Zdaje sobie z tego sprawę nawet Huck, który nie tęskni wprawdzie za rodziną, której nie posiada, ale długotrwały pobyt na Wyspie Jacksona budzi w nim tęsknotę za dawnym stylem życia – spaniem w beczkach i włóczęństwem po mieście.

GATUNEK I BUDOWA UTWORU

Mark Twain przedstawił w swojej powieści przygody dzieci z małego amerykańskiego miasteczka. Chłopcy, jak większość ich rówieśników z innych krajów, marzą o wielkich czynach i niebezpiecznych przygodach, w których mogliby dowieść swego bohaterstwa. **Uciekają z domu, bawią się w piratów, zamierzają założyć bandę rozbójników.** Przypadkowo w ich dziecięcy świat wkraczają dorośli. Okazuje się, że Tomek i Huck muszą dowieść swej dojrzałości i odwagi. **Są świadkami morderstwa, śledzą szajkę przestępców i popadają w coraz większe tarapaty, by wreszcie cieszyć się ze szczęśliwego zakończenia i odnalezienia skarbu.**

To wszystko sprawia, że *Przygody Tomka Sawyera* nazywamy **powieścią przygodową**. Powieść to gatunek literacki, pisany prozą (tekstem ciągłym, nie wierszowanym), prezentujący rozbudowany ciąg wydarzeń, które opowiada narrator. Choć jej podstawowym składnikiem jest opowiadanie, to występują w niej także liczne opisy i dialogi.

Cechy powieści przygodowej na przykładzie *Przygód Tomka Sawyera*:

- bohaterowie przeżywają **liczne przygody** – Tomek i Huck nieustannie popadają w tarapaty, uczestniczą we rozmaitych awanturach, często znajdują się w niebezpieczeństwie, są świadkami niesamowitych wydarzeń;



- **szybka akcja** – wydarzenia szybko następują po sobie, Tomek wciąż przeżywa nowe przygody: bawi się w piratów, broi w szkole, gubi się wraz z Becky w jaskini, wyrusza z Huckiem na nocną wyprawę na cmentarz, szuka skarbów itd.;
- liczne **zwroty akcji** – do końca nie wiemy, jak skończy się powieść, nagle pojawienie się Indianina Joego w przebraniu Hiszpana znacznie komplikuje fabułę, przypadkowe odnalezienie wyjścia z jaskini ocala życie Tomka i Becky, nocna wyprawa na cmentarz wikła losy Tomka i Hucka w sprawę morderstwa itd.;
- podstawową formą wypowiedzi jest **opowiadanie** – narrator relacjonuje nam bezpośrednio wydarzenia, w których biorą udział bohaterowie, dzięki czemu akcja szybko posuwa się do przodu, nie spotkamy zbyt wielu opisów i nie będą one długie.

BUDOWA POWIEŚCI MARKA TWAINA

Przygody Tomka Sawyera składają się z 35 rozdziałów, przedmowy i zakończenia. Każdy rozdział powieści ma swój tytuł i często zawiera osobną przygodę głównego bohatera.

Przygody Tomka Sawyera to powieść wielowątkowa. Wątek to ciąg powiązanych ze sobą wydarzeń dotyczących jednej osoby, problemu lub przedmiotu. Wątki sumują się w fabułę utworu. **Główne wątki powieści to:**

- miłość Tomka i Becky;
- poszukiwanie skarbów przez Tomka i Hucka;
- sprawa morderstwa doktora Robinsona i poszukiwanie Indianina Joego;
- szkolne przygody Tomka.

Elementem wspólnym dla wszystkich wątków w utworze jest postać głównego bohatera Tomka Sawyera.

Wydarzenia w powieści prezentuje **wszystkowiedzący, trzecioosobowy narrator** (narrator to osoba mówiąca w tekście literackim).

SPIS TREŚCI

Przedmowa	5
Rozdział I. Tomek bawi się, walczy i zmyka.	7
Rozdział II. Znakomity malarz	14
Rozdział III. Wojna i miłość.	19
Rozdział IV. Popisy w szkółce niedzielnej	25
Rozdział V. „Szczypawa” i jej ofiara	34
Rozdział VI. Tomek poznaje Becky	39
Rozdział VII. Zabawa kleszczem i zawód miłośny	49
Rozdział VIII. Pirat – to brzmi dumnie	54
Rozdział IX. Morderstwo na cmentarzu.	59
Rozdział X. Ponura przepowiednia wyjącego psa	65
Rozdział XI. Wyrzuty sumienia	71
Rozdział XII. Kot i „Pogromca Bólu”	75
Rozdział XIII. Piraci rozwijają żagle	80
Rozdział XIV. Szczęśliwy obóz korsarzy	86
Rozdział XV. Tomek zakrada się do domu	92
Rozdział XVI. Pierwsze fajki – „Zgubiłem mój nóż”	96
Rozdział XVII. Piraci na własnym pogrzebie	104
Rozdział XVIII. Niezwykły sen	107
Rozdział XIX. „Nie pomyślałem” – to bywa okrutne.	115
Rozdział XX. Tomek bierze na siebie karę Becky	118
Rozdział XXI. Egzamin i połączana kopuła pedagoga.	122
Rozdział XXII. Huck Finn cytuje Pismo Święte	128
Rozdział XXIII. Ocalenie Muffa Pottera.	131
Rozdział XXIV. Cudowne dni i straszne noce	137
Rozdział XXV. W poszukiwaniu ukrytego skarbu	139
Rozdział XXVI. Bandyci przechwytyują skarb	145
Rozdział XXVII. Strach i poszukiwania.	152
Rozdział XXVIII. W kryjówce Indianina Joego	155
Rozdział XXIX. Huck ratuje wdowę	158



Rozdział XXX. Tomek i Becky w jaskini	164
Rozdział XXXI. Zagubieni.	172
Rozdział XXXII. „Wychodźcie! Znaleźli się!”	180
Rozdział XXXIII. Los Indianina Joego.	183
Rozdział XXXIV. Góry złota	191
Rozdział XXXV. Szacowny Huck przystępuje do Bandy	194
Zakończenie.	199

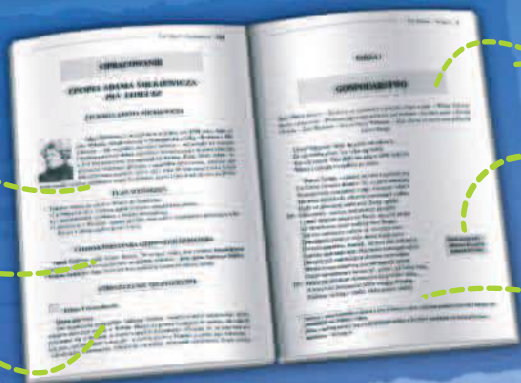
KRÓTKIE OPRACOWANIE

Krótko o utworze	200
Krótkie streszczenie	201
Motywy	202

PEŁNE OPRACOWANIE

Biografia Marka Twaina	204
Wyjaśnienie tytułu utworu	205
Czas i miejsce akcji	205
Bohaterowie utworu	205
Plan wydarzeń	206
Streszczenie szczegółowe	207
Charakterystyka głównych bohaterów	219
Tomek Sawyer	219
Huckleberry Finn, czyli Huck	221
Charakterystyka pozostałych postaci	223
Problematyka utworu	225
Gatunek i budowa utworu.	226
Indeks komentarzy do tekstu	228

opracowanie
charakterystyka
problematyka



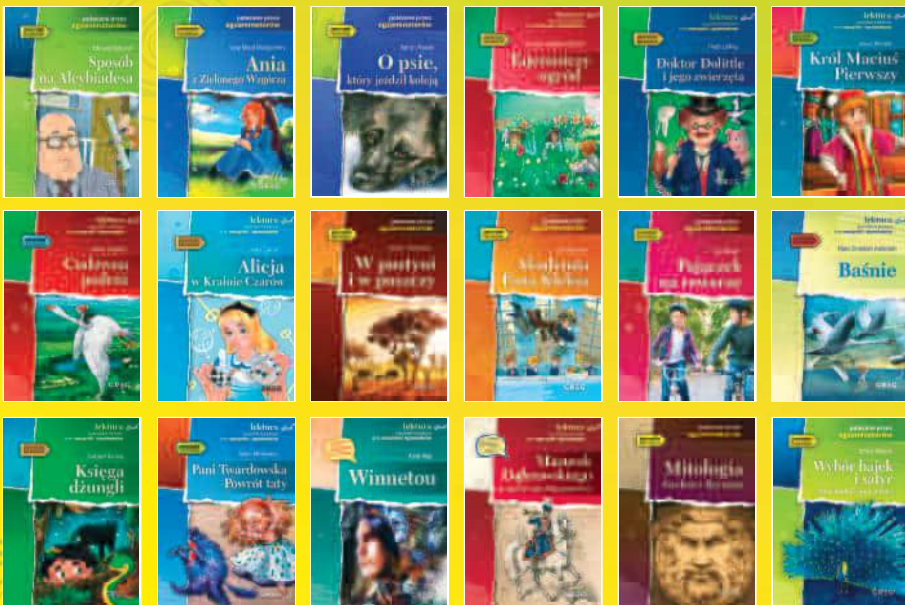
streszczenie
ważny cytat

pewniak
ucz się tego, o co zapytają!

Pewniak
na teście

lektury Grega. Zaufaj sprawdzonej marce!

Najnowsze wydania zawierają **odpowiedzi na pytania z podręczników i testów.**



Pełnej oferty szukaj w najlepszych księgarniach.

ISBN 978-83-7517-146-4



9 788375 171464 >

GREG
WYDAWNICTWO

Wydawnictwo GREG
ul. Klasztorna 2B ■ 31-979 Kraków
www.greg.pl